

Okręgowa KOMISJA BADANIA ZBRODNI HITLEROWSKICH W Białymstoku

Sygn. akt. Ds 109/68

Protokół przesłuchania świadka

Dnia 14. maja 19 69 r. w Czyżewie-Sutkach, Waldemar Monkiewicz,

podprokurator Prokuratury Powiatowej delegowany

przez Generalnego Prokuratora PRL do Okręgowej

Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Białymstoku

działając na zasadzie art. 4 Dekretu z dn. 10. XI. 1945 r. Dz. U. Nr 51, poz. 293 i art. 219 k. p. k.

~~z udziałem protokółanta~~

przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka—bez odebrania przyrzeczenia.¹⁾ Świadka uprzedzono o ~~prawie odmowy zeznań~~ (art. 94 k. p. k.) i odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania — oraz o ~~znaczeniu przyrzeczenia.~~¹⁾ Przesłuchujący odebrał od niego ~~przyrzeczenie zgodnie z art. 101 k. p. k.,~~ po czym świadek oświadczył, że ~~.....~~²⁾

Świadek zeznał co następuje:

Imię i nazwisko Adam P. O P Ł A Ń S K I

Data i miejsce urodzenia 26 V 1896 r. w Czyżewie Sutkach

Imiona rodziców Stanisław i Aleksandra

Miejsce zamieszkania Czyżew Sutki gr. Czyżew pow. Wysokie Mazowieckie

Zajęcie rolnik Karalność nie karany

Stosunek do stron obcy

Podczas okupacji hitlerowskiej przez cały czas zamieszkiwa-
łem we wsi Czyżewo- Sutki. Kiedy Niemcy uderzyli na Związek Radzie-
cki w czerwcu 1941 roku to utworzyli posterunek żandarmerii w
Czyżewie. Mieścił się on w budynku plebanii skąd Niemcy usunęli
księdza. Amtskomisarz niemiecki urzędował w rynku i zarządzał
urzędem gminnym.

1) Zbędne wyrazy druku należy skreślić.

2) Wpisać odpowiedź świadka stosowną do treści art. 94 k. p. k.

Popłusz

Dalszy ciąg zeznań świadka Adama Popławskiego

- 2 -

Dokładnie nie pamiętam ale wydaje mi się , że zarządzał gminą Naimann, natomiast sprawami związanymi z rolnictwem Sedowsky. Nie wiem dokładnie jak pisały się prawidłowo ich nazwiska , podaję brzmienie fonetyczne.

Przypominam sobie nazwiska dwóch żandarmów niemieckich z posterunku w Czyżewie Karwata i Olszę. Byli to Niemcy z tym, że Olsza mówił po polsku.

W okresie okupacji hitlerowskiej daty dokładnie nie przypominam, mogło to być w marcu 1943 roku , przyjechali do mnie wspomniani wyżej żandarmi niemieccy. Pytali gdzie mieszka Andrzejczyk. Było to rankiem. Nic nie mówili co od Andrzejczyka chcieli.

Powiedziałem im gdzie Andrzejczyk mieszka i oni w tym kierunku pojechali. Nadmieniam, że Andrzejczyk mieszkał na kolonii. Jego prawidłowe nazwisko - Andrzejczyk- chociaż obecnie synowie piszą się Jędrzejczyk.

W krótkim czasie po odjechaniu żandarmów na kolonię Andrzejczyka usłyszałem strzały. Myślałem, że może ktoś uciekał przed żandarmami i oni do nąlekających strzelali.

Za chwilę jeden z żandarmów przyszedł do mnie i polecił dać furmankę . Poleciłem jednemu z rolników aby założył konia i pojechał wraz z żandarmem. Sam też razem z nimi pojechałem. Prostuję, że wyznaczyłem dwie furmanki.

Udaliśmy się na kolonię Andrzejczyka gdyż tam polecił nam żandarm jechać. Kiedy zajechaliśmy to zobaczyłem, że Andrzejczyk został zabity przez żandarmów i byli też zabici trzej Żydzi, których on przechowywał. Żydów tych z nazwisk nie znam.

Żandarmi widocznie spodziewali się, że poza zabitymi przez nich Żydami, jeszcze są inni. Poszukiwali ich wszędzie i znaleźli w piwnicy.

Wyprowadzili Żydów na posiadane przez nas furmanki i kazali odwieźć do Czyżewa na posterunek. Słyszałem, że rozstrzelali ich w Szulborzu.

Ilu Żydów było , obecnie nie pamiętam ale około 20 osób.

Przesłuchałem: *[Signature]*



Odczytałam: *[Signature]*